

Teheran, dnia 2, I, 1943 rok. ^{Czerwona}
Moje najsmutniejsze przeżycia! **10436**

Do najsmutniejszych moich przeżyć należy życie w Rosji. Rok 1939 zadał nam wszystkim **10436** Polakom okropny cios. Wojna z Niemcami, potem najeście armii rosyjskiej. Rozdarli oni Ojczyznę na 2 części. To jeszcze nie wszystko, gdy zaczęli bolszewicy wprowadzać swoje rządy. Przed wszystkim chwaliłi się, że u nich wszystkiego jest bardzo dużo. Potem znów takie zdania głosili, że kto pracuje ten i je. Trudno, trzeba było znosić wszystko. Kierowaliśmy w to ich bardzo dobre życie, nieraz wychodzili z tego różne spreczki, a nawet i bitka. Niedługo żyliśmy w Polsce pod ich rządami. Po 9 lutego 1940 roku o 12 godzinie w nocy przyjechało po nas kilkanaście żołnierzy sowieckich, aresztowali nas i kazali nam abyśmy się zabierali ze swych

domów. Pozwalali wziąć kilka kilogramów ubrania i żywności. Z początku nie wiedzieliśmy, co z nami zrobisz? gdzie nas powioszą? Ale gdy wsiadliśmy do towarowych wagonów, przeczuliśmy że nadługo opuscimy swoje strony. Przejechaliśmy granicę kierując się na wschód. Dojechaliśmy do gór Uralskich. Jechaliśmy nie długo przez góry Uralskie. Przyjechaliśmy na posesję Diegciarka. Tam nas rozstali po barakach. Następnie pognali nas na robotę. Rodzice pracowali, a ja chodziłam do szkoły ruskiej. Ludność miejscowa początkowo odnosiła się do nas źle. Jednak później zepuły się te stosunki. Na mityngach, które urządzał komendanci, kazano nam budować domy, kaporować krowy, mówiąc że nigdy nie wrócimy do Polski. Że już tu nasza Ojczyzna

Ale my w to nie wierzyliśmy. Pomimo przesładowań bolszewickich, jednak ludność ruska wierzyła w Boga, przechowyując święte obrazy tak zwane „ikony”. Niektóre kobiety ruskie przepowiadały że musi się coś zmienić w 1943 roku i Rosja wróci do dawnego życia. Po amnestji, po której pozwolono nam jechać gdzie się podoba, wybraliśmy się na południe. Przyjechaliśmy do Farabu, i tam nas powiezli dalej rzeką do Turkmenii. Byliśmy tam niedługo bo zaraz nas zabrali i przywiezli do Uzbekistanu do Jakobaku, tam stało wojsko polskie. A potem pojechaliśmy do kolchozu. Życie nam było bardzo ciężkie. Dopiero po kilku miesiącach władze polskie wystąpiły nas za granicę, do stolicy Persji Teheranu. Chociaż teraz jest mi nie źle

niezapomne, nigdy tego cisznego zycia
w Rosji, jak dlugo bede zyc.

10436

szkółka № 2 klasa Vb. Janina Sörska.